

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 KWIETNIA 2004 R.

SNO 12/04

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski(sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej z art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2004 r. zażalenia obwinionej na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lutego 2004 r., sygn. akt (...), o odmowie zawieszenia postępowania dyscyplinarnego

postanowił utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 4 lutego 2004 r., odmówił zawieszenia postępowania w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że w dniu 29 sierpnia 1997 r. poświadczyła nieprawdę w oryginale księgi wieczystej, to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wymienione postanowienie obwiniona zaskarżyła zażaleniem, zaznaczając, że postępowanie dyscyplinarne może zakończyć się wcześniej niż toczący się równoległe proces karny, którego przedmiotem pozostaje ten sam czyn, kwalifikowany przez prokuratora jako przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. Tym samym – podniosła skarżąca – orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym rzutować będzie na wynik postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się bezzasadne.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym zachodzi potrzeba odpowiedniego stosowania przepisu kodeksu postępowania karnego dotyczącego zawieszenia postępowania (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 22 k.p.k.), to w świetle art. 119 u.s.p. jest jasne, że instytucji tej, a więc zawieszenia postępowania, nie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym z powodu toczącego się przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn postępowania karnego. Ustawodawca wprost wskazał, że wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej „nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego”. Unormowanie powyższe sformułowane zostało w sposób nader jasny i kategoryczny. Jeśli już samo zezwolenie na ściganie sędziego nie wstrzymuje postępowania dyscyplinarnego, to tym bardziej – zgodnie z regułą argumentem *a minori ad maius* – wstrzymanie postępowania dyscyplinarnego nie jest dopuszczalne w wypadku, gdy proces karny jest zaawansowany, to jest gdy wniesiono akt oskarżenia i rozpoczęła się rozprawa główna. Cel takiej regulacji (*ratio legis*) jest czytelny: chodzi o zerwanie z praktyką zawieszania postępowań dyscyplinarnych na czas trwania nierzadko przewlekłych procesów karnych.

Gdyby nawet Prawo o u.s.p. nie zawierało regulacji, o której mowa w art. 119 u.s.p., to i tak literalna wykładania art. 22 k.p.k. uniemożliwiłaby zawieszenie postępowania dyscyplinarnego z powodu toczącego się o ten sam czyn o znamionach przestępstwa postępowania karnego. Przede wszystkim dlatego, że zawieszenie postępowania może powodować tylko taka okoliczność, która „uniemożliwia” jego prowadzenie. Nie może to być zatem przyczyna, która to postępowanie tylko utrudnia, choćby i w znacznym stopniu. Inaczej rzecz ujmując, Sądowi Dyscyplinarnemu nie wolno zawiesić postępowania w celu wyczekiwania na prawomocne zakończenie sprawy karnej. W literaturze wyrażono trafne zapatrywanie, że toczenie się postępowania karnego w żadnym wypadku nie może być uznane za długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą

prowadzenie postępowania dyscyplinarnego (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o u.s.p., Warszawa 2002, s. 367).

Podkreślić trzeba, że zakres skrępowania Sądu Dyscyplinarnego rozstrzygnięciem innego sądu ogranicza się – w myśl art. 8 § 2 k.p.k. – jedynie do prawomocnego rozstrzygnięcia sądu kształtującego prawo lub stosunek prawny. Oczywiście jest więc, że w postępowaniu dyscyplinarnym sąd „rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu” (art. 8 § 1 k.p.k.). Zacytowany przepis stosuje się wprost w postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie sposób uznać za trafną sugestię skarżącej, że sądy dyscyplinarne pozbawione są przymiotów wymienionych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a tym samym nie są zdolne do przełamania zasady domniemania niewinności, wyartykułowanej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP (a nie w art. 43 ust. 3, jak odnotowała to obwiniona). Należy wyraźnie przypomnieć, że właśnie ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. przekazała orzecznictwo dyscyplinarne sędziów sądom powszechnym (sąd apelacyjny) w pierwszej instancji i Sądowi Najwyższemu w drugiej instancji (art. 110 u.s.p.).

Jest prawdą, że zarysowany wyżej model procesu, oparty o zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu (art. 8 § 1 k.p.k.), może niekiedy prowadzić do sytuacji ze wszech miar niepożądanych, gdy to samo zdarzenie zostanie diametralnie odmiennie ocenione pod względem faktycznym i prawnym w orzeczeniach różnych sądów – sądu karnego i sądu dyscyplinarnego, które w równoległe toczących się sprawach rozstrzygają kwestie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej tej samej osoby. W takich nietypowych wypadkach, zresztą występujących rzadko, zachodzi możliwość sięgnięcia w postępowaniu dyscyplinarnym po instytucję wznowienia postępowania, której podstawy ujęte zostały bardzo szeroko (art. 126 u.s.p.), znacznie szerzej niż przyczyny wznowienia postępowania karnego, określone w art. 540 i 540a k.p.k.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.